

**ROBOTY NA WSI JEST SPORO: TRZEBA PLEWIĆ, SIAĆ, ZBIERAĆ, TO BARDZO POŻYTECZNE ZAJĘCIA. TAKIE WIEJSKIE ŻYCIE BARDZO PROSTUJE WSZYSTKIE CODZIENNE SPRAWY. MARTYNA JAKUBOWICZ, PIOSENKARKA, KOMPOZYTORKA**



## #akcja

# Akademia Przyszłości szuka wolontariuszy

CHARYTATYWNIE

**To siostrzany projekt Szlachetnej Paczki. Pomaga dzieciom z różnymi problemami. Dzięki wsparciu wolontariuszy mogą pochwalić się pierwszymi sukcesami w swoim życiu.**

**#Małgorzata Motor**

Karolina Kmiecik przez rok spotykała się z 9-letnią dziewczynką. Choć widziały się tylko raz w tygodniu, a spotkania trwały tylko 45 minut, wsparcie to przyniosło konkretne efekty.

- Wolontariusze Akademii Przyszłości najczęściej pomagają dzieciom z porażkami w szkole, z niepełnych rodzin, w których ten czas nie jest im tak poświęcany jak w przypadku innych dzieci. Ja miałam przyjemność spotykać się z uczennicą III klasy szkoły podstawowej. Zaczęła się otwierać przede mną stopniowo. To nie jest takie łatwe. Z racji wieku dzieci zwykle traktują nas jak nauczycieli. W Akademii Przyszłości ważne jest, by ten szacunek do wolontariusza zachować, ale by też jednocześnie nawiązać bliską relację - tłumaczy Karolina Kmiecik.

Choć wielu osobom praca wolontariuszy Akademii Przyszłości kojarzy się z korepetycjami czy zajęciami wyrównawczymi, to głównym ich celem jest wspieranie dzieci w odnośniku sukcesów.

- Zależy nam, by poczuły, że są w stanie je osiągnąć. Poprzez docenianie drobniaków, jakie wykonują podczas zajęć, budujemy ich motywację. Oczywiście mogą też liczyć na naszą pomoc w nauce i w odrabianiu zadań domowych. Robimy to jednak w formie zabawy. To powoduje, że nauka sprawia im przyjemność i same garną się do książek. Udaje im się przez to odnosić małe sukcesy - mówi K. Kmiecik.

Co więcej, bardzo często to wolontariusze Akademii Przyszłości są pierwszymi osobami, które poświęcają dzieciom całą swoją uwagę. - Zależy nam nie tylko na tym, by dzieci zaczęły odnosić swoje małe sukcesy. Staramy się przede wszystkim je zauważyć i doceniać. W ten sposób dzieci mogą uwierzyć w siebie, w swoje możliwości i robić postępy - mówi wolontariuszka. Chętni do niesienia tego rodzaju pomocy mogą się zgłaszać poprzez stronę: super.w.pl.

**Środowiskowy Dom Samopomocy w Kolbuszowej działa już od 20 lat!**

# Dzięki ŚDS w Kolbuszowej osoby znajdują pracę i się usamodzielniają

LUDZIE

**Z zajęć i różnego rodzaju wsparcia skorzystało tutaj już prawie 200 osób niepełnosprawnych. Pobyt w ŚDS przynosi konkretne efekty. Część już się usamodzielnia.**

**#Małgorzata Motor**

ŚDS jest dziennym ośrodkiem wsparcia dla pełnoletnich osób niepełnosprawnych. Jest pierwszą tego rodzaju placówką, jaka powstała w powiecie kolbuszowskim. - Organizujemy różnego rodzaju treningi, podczas których osoby uczą się, jak funkcjonować w codziennym życiu, jak dbać o wygląd zewnętrzny i higienę, jak spędzać wolny czas. Mamy też treningi kulinarne oraz umiejętności praktycznych czy nawet gospodarowania własnymi pieniędzmi. Poza tym pomagamy w załatwianiu spraw urzędowych, ustalamy i pilnujemy terminów wizyt u lekarza, pomagamy w zakupie leków - mówi M. Chmielowiec, kierownik ŚDS.

W placówce nie brakuje też zajęć ruchowych. Jest sport, tu-



**Obecnie w ŚDS w Kolbuszowej pracuje 12 osób. Organizują zajęcia dla 53 uczestników**

rystyka i rekreacja oraz zajęcia w pracowni plastycznej, rękodzielniczej i terapii zajęciowej. Wszystkie zajęcia organizowane są w godzinach od 7:30 do 15:30. Co istotne, zajęcia te przyniosą konkretne efekty. - Każdego roku usamodzielnia się 5-6 uczestników, m.in. znajdują zatrudnienie i zakładają rodziny

- zwraca uwagę kierownik. Przez 20 lat z placówki skorzystało już prawie 200 osób. Obecnie jest 53 uczestników, głównie z Kolbuszowej i okolicznych miejscowości, a także z gmin: Niwiska, Dzikowiec i Cmolów.

Zainteresowanie placówką jest ogromne. O wolne miejsce jest bardzo trudno. Kto ma wię-

największe szanse dostać się do niej? - Osoby po kryzysach psychicznych i osoby niepełnosprawnie intelektualnie, ale przede wszystkim te, których choroba ich niepełnosprawność pozwala na wzięcie udziału w treningach, jakie organizujemy w placówce - tłumaczy Marek Chmielowiec.

# Przybywa młodych przedsiębiorców. Testują pomysł na biznes w inkubatorach

BIZNES

**Marzysz o działalności gospodarczej, ale boisz się prowadzić firmę sam, bo nie masz doświadczenia w biznesie? To zadanie problem. Pomogą ci w tym eksperci z inkubatora.**

**#Małgorzata Motor**

Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości znajdują się w wielu miastach. Na Podkarpaciu działają przy dwóch uczelniach: Uniwersytecie Rzeszowskim oraz Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

- Za jedyne 300 zł miesięcznie młodzi przedsiębiorcy mają zapewnioną tutaj obsługę księgową i prawną. Zajmujemy się też administracją i promocją firmy. Oferujemy też liczne szkolenia i warsztaty rozwo-

**#to ważne**

**Inkubator pozwala skupić się wyłącznie na rozwoju własnej firmy. Nie musimy myśleć o kwestiach formalno-prawnych.**

Przemysław Basak z AIP WSiIZ w Rzeszowie

jowe, a także dostęp do sal na spotkania biznesowe. Dzięki tej pomocy osoba może skupić się wyłącznie na rozwoju własnej firmy. Nie musi myśleć o kwestiach formalno-prawnych - tłumaczy dr Przemysław Basak z AIP WSiIZ.

Obecnie działa tutaj 18 firm. Od początku swojej działalności, czyli od grudnia 2014

roku, przez inkubator przewinęło się już 50 firm. Testują tutaj swój pomysł i uczą się prowadzić biznes zwykle tylko przez rok. Później, gdy zdobędą wystarczające doświadczenie, działają już na otwartym rynku.

Pojawiają się różne pomysły na biznes, m.in.: produkcja akcesoriów rowerowych szytych ręcznie, projektowanie wnętrz mieszkalnych, prowadzenie pokoju zagadek, fotografia eventowa, sprzedaż: akcesoriów dla mężczyzn, drewnianych artykułów dekoracyjnych, sprzętu jeździeckiego. - Jest też dużo pomysłów z sektora IT, jak tworzenie stron internetowych czy produkcja oprogramowania - mówi P. Basak.

By skorzystać z oferty AIP nie trzeba mieć statusu studenta, nie ma też granicy wiekowej. Co więcej, firma nie musi być naszą pierwszą.

# Chętnie wyjeżdżamy za granicę, by pomagać najbardziej potrzebującym

AKTYWNI

**Dotychczas już prawie 400 osób wyjechało na wolontariat, szkolenie lub do pracy, by pomagać potrzebującym. To daje nam czwarte miejsce w Unii Europejskiej!**

**#Małgorzata Motor**

Taką możliwość niesienia pomocy w ramach etatu czy działalności charytatywnej daje Europejski Korpus Solidarności. Powstał on z inicjatywy Unii Europejskiej, głównie z myślą o młodych pełnoletnich osobach do 30. roku życia, które są gotowe wspierać potrzebujących w różnych krajach europejskich. Wcześniej muszę się znaleźć w specjalnej bazie na: europa.eu/solidarity-corps. Od grudnia 2016 r. zarejestrowało się tu już ponad 1800 Polaków. To daje nam 11 miejsce. Znacznie wyżej plasujemy się, bo aż na 4

miejscu, gdy weźmiemy pod uwagę liczbę osób, które już wyjechały za granicę. - Mimo że nie jesteśmy najliczniejszą grupą w bazie, to wiadac, że ta nasza rejestracja przynosi konkretny efekt. To też pokazuje, jak bardzo młodzi ludzie są zdeterminowani, by coś zrobić wartościowego i pozytywnego dla innych - mówi Ewa Nowak-Koprowicz z Punktu Informacji Europejskiej Europe Direct-Rzeszów przy WSiIZ.

Jedną z Polek np. organizowała w Finlandii obozy i imprezy dla uchodźców i osób ubiegających się o azyl. Młodzi ludzie pomagają w różnych krajach, bo m.in. w Rumunii, Turcji, Austrii, Belgii, Holandii, Grecji, Bułgarii, na Cyprze i Malcie. KE szacuje, że w latach 2020-2027 r. staż, wolontariat i praktyki zawodowe odbędą się w ramach Korpusu aż 350 tys. młodych Europejczyków.



**Młodzi pomagają w ośrodkach m.in. dla przewlekle chorych**

FOT. LEZBRO.COM